

Odpowiedź na dokument
„Informacja na temat działalności S. Bruny od Maryi
oraz tzw. Pustelni Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie”
(wersja rozszerzona)

Komunikat opublikowany przez Rzecznika prasowego Archidiecezji Częstochowskiej w swojej treści przywołuje kan. 603 KPK. Jest to kanon definiujący czym jest w Kościele życie pustelnicze. Większość osób czytających tę informację oczywiście nie zauważy, że tenże przepis przewiduje de facto dwie różne formy życia pustelniczego: samodzielną (tzw. pustelnicy wolni) i tę wiążącą pustelnika z biskupem. W kan. 603 § 1 (definiującym katolicki eremityzm) nie ma w ogóle mowy o jakichkolwiek ślubach. To samo widać w opisie z Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKK 920-921). Tylko eremici składający jakiś rodzaj przyrzeczeń na ręce biskupa są zobowiązani do ścisłego posłuszeństwa względem jego poleceń. Tych nazywa się pustelnikami diecezjalnymi (kan. 603 § 2).

Pustelnicy, którzy są dla katolików wzorami życia tym powołaniem to oczywiście ci, których Kościół wyniósł do chwały ołtarzy. Nie ma wśród nich praktycznie pustelników, którzy składali śluby na ręce biskupa. Większość nie złożyła nawet ślubów prywatnych. Przez dwa tysiące lat uważano eremityzm przede wszystkim za styl życia ascetycznego. Sprowadzanie pustelnicstwa katolickiego do wąskiego marginesu osób personalnie i formalnie związanych z biskupami to absurd.

Jak wyglądała i wygląda nasz sytuacja? Do życia pustelniczego przygotowaliśmy się wiele lat. Ostatecznie wybrałyśmy Archidiecezję Częstochowską. Tutaj też za zgodą i wiedzą abpa metropolity częstochowskiego Wacława Depo złożyliśmy prywatne wieczyste śluby pustelnicze 5 października 2013 roku. Naszym ślubom towarzyszył nawet jako świadek, kapłan przysłany przez Księdza Arcybiskupa. Śluby te w żaden sposób nie nawiązywały do kanonu 603 § 2, a zatem nie zobowiązywały nas do posłuszeństwa wymaganego od pustelników diecezjalnych.

W kurialnej informacji można znaleźć sformułowanie „zostały objęte troską Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego”. Jesteśmy głęboko wdzięczne Księdzu Arcybiskupowi za możliwość czasowego posiadania w wewnętrznej kaplicy naszej pustelni Najświętszego Sakramentu. Jednak jeśli chodzi o inne przejawy tejże troski to trudno je odnaleźć w pamięci. Msze święte i nabożeństwa, rekolekcje i konferencje, posługę kierownictwa duchowego i spowiedź sprawowali u nas kapłani i zakonnicy, których same zaprosiłyśmy. Wszyscy oni byli i są znajdowani przez naszych przyjaciół: duchownych i świeckich. Wielokrotnie zwracaliśmy się do Księdza Arcybiskupa Wacława Depo z prośbą o przysłanie nam kapłana do stałej posługi. Za każdym razem Ksiądz Arcybiskup stwierdzał, że nie ma takiej możliwości ponieważ wszyscy kapłani diecezji są bardzo zajęci. Nigdy nie miałyśmy (i nie mamy) o to pretensji, bo oczywiście Archidiecezja Częstochowska jest ogromna i jest to

zupełnie zrozumiałe. Nie nazywajmy tego jednak „troską”. Troska ma zawsze konkretny, namacalny wyraz, a nie postać słownych deklaracji.

Zdecydowałyśmy się pozostać przy tym tradycyjnym, pierwotnym eremickim statusie ponieważ projekt „Statutu pustelników w Archidiecezji Częstochowskiej” przekreślał podjęte przez nas duchowe zobowiązania. Wcześniej podczas spotkań i rozmów Ksiądz Arcybiskup zapewniał nas, że jako eremitki diecezjalne mogłybyśmy żyć zgodnie z naszym własnym charyzmatem. Okazało się to jednak niemożliwe, a oczekiwania względem nas dalece przekraczające nasze możliwości. Pozostajemy wierne złożonym przed Bogiem ślubom i z najgłębszym zdumieniem przyjmujemy bezprawne próby ingerencji zarówno w nasze eremickie życie, jak i służbę Bożą w pustelni.

W „Informacji” z kurii czytamy o tym, że przedłożono nam projekt „Statutu pustelników w Archidiecezji Częstochowskiej”. To przedłożenie wyglądało w taki sposób, że ten obszerny kilkudziesięciostronicowy dokument został nam jednorazowo odczytany.

Kilka kwestii wzbudziło nasze wątpliwości. Pierwsze to niejasny status tego dokumentu (projekt). Nie było wiadomo czy i jakie zmiany mają być w nim jeszcze wprowadzane. Druga to dość dziwny pomysł by Księdza Arcybiskupa na co dzień wobec pustelników reprezentował mianowany do tego celu duchowny. Jak to określił ksiądz urzędnik odczytujący nam projekt „Ksiądz Arcybiskup podzieli się władzą” (z tymże wybranym kapłanem). Nie trzeba być prawnikiem żeby zauważyć, że jest to pogwałcenie zasady kan. 603 § 2, która mówi wyraźnie, że pustelnik diecezjalny żyje pod kierunkiem biskupa. Hierarchię przełożenia mają prawo budować tylko wspólnoty życia konsekrowanego i są do tego osobne przepisy. Żadnemu biskupowi nie wolno tworzyć jakiegoś żyjącego w rozproszeniu quasi zakonu pustelniczego z quasi przełożonym. Zaznaczam, że wersja projektu, z którą nas zapoznano pochodziła sprzed 7 lutego 2020 roku.

W dalszej części dokumentu czytamy również o odmowie podjęcia dalszej formacji. Problem polega na tym, że nie przedstawiono nam ani żadnego rodzaju planu takowej (tematy, okresy formacji) ani osób, które miałyby ją prowadzić. Na co więc miałyśmy się zgodzić?

Kolejny fragment mówi o tym, że odmówiłyśmy „złożenia profesji pustelnicznych”. Nie było uzgodnionego planu formacji, nie były zatwierdzone nasze indywidualne reguły życia (plany życia) więc i terminów na śluby nie było. Wszystko co nam przedstawiono to był jeden wielki szkic będący w procesie opracowywania.

W „Informacji” jest także spis decyzji Księdza Arcybiskupa, a wśród nich wzmianka o „zniesieniu” kaplic. Jest to określenie z zakresu prawa kanonicznego i dotyczy kwestii czysto formalnych. Co więcej zdumiewa zastosowana liczba mnoga. Zgodnie z prawem kościelnym Metropolita Częstochowski erygował tylko jedną kaplicę. Zatem tylko jedną może „znieść”. Pustelnia, jak większość domów eremickich jest własnością prywatną, więc należy podkreślić, że „zniesienie” nie oznacza likwidacji, tylko formalną zmianę statusu. To zasadnicza różnica. Żaden biskup nie ma prawa zarządzania nieruchomościami, które nie są

własnością jego diecezji. Takie decyzje nie mają też wpływu na możliwość sprawowania w kaplicach Mszy świętej.

Jeszcze jedna rzecz warta wspomnienia to zdanie: „Otrzymały również zakaz przyjmowania intencji mszalnych.” Przyjmowałyśmy, przyjmujemy i będziemy przyjmować intencje modlitewne (a nie mszalne) od każdego, kto poprosi. W roku 2020 Księga mszalna była przeglądana przez urzędnika kurii. Zatem kuria ma świadomość, że wszelkie wpisane intencje były zamówione przez nas. Nie pochodziły od kogokolwiek innego. Poza tym precyzyjnie rzecz ujmując intencję przyjmuje de facto kapłan (bo to przecież on odprawia Mszę świętą). Nasi Przyjaciele i Dobroczyncy mogą być pewni, że zawsze będziemy pamiętać o zamawianiu Mszy świętych w ich intencjach.

Przypomnę także, że kaplica, o której mowa nie jest w ogóle oficjalnie erygowana (jest to po prostu pobłogosławione pomieszczenie pustelni służące wyłącznie do Mszy świętej i modlitwy). Nie przeszkadzało to zresztą sprawować w niej Najświętszej Ofiary ks. abpowi Wacławowi Depo. A nawet wpisać się do Księgi mszalnej, która ma charakter ściśle prywatny (z powodu braku wspomnianej oficjalnej erekcji).

Nasze stroje, o które przy okazji oświadczenia kurialnego pyta wiele osób, nigdy nie były nazywane zakonnymi. Pustelnikom w ogóle nie wolno nosić strojów ściśle zakonnych, co najwyżej podobne do nich. W naszej „Regule dla eremitek” jest mowa o szatach monastycznych nawiązujących do stroju pielgrzyma. Potwierdzam: stroje zostaną zmodyfikowane.

Tytuł „siostra” czy „brat” przysługuje od stuleci wszystkim pustelnikom. Określanie tego terminu mianem tytułu jest zresztą zdecydowanie na wyrost. Podobnie tradycją eremicką jest używanie zmienionych imion pozbawionych nazwisk. Z tego nie zrezygnujemy, bo nie ma do tego żadnych podstaw.

Dokument opublikowany przez Rzecznika Prasowego Archidiecezji Częstochowskiej postrzegam jako świadectwo sprzeciwu Księdza Arcybiskupa wobec wyrażanych przeze mnie krytycznych opinii na temat zła, które się dzieje w Kościele. Stąd zapewne wynika potrzeba „odcięcia się” w zakończeniu omawianego dokumentu, zwłaszcza wzmianka o publikowanych treściach.

Poślubiłam Tego, który mówi o Sobie, że jest Prawdą i pozostanę Mu wierna. Będę służyć Kościołowi Świętemu po kres moich dni jak najlepiej potrafię, zarówno w modlitwie, jak i posłudze słowa, tak jak patron dnia dzisiejszego pustelnik św. Trudpert.

s. Bruna od Maryi
Eremitki.pl, Pustelniczy.pl

Częstochowa, we wspomnienie św. Trudperta z Münstrealu, pustelnika A. D. 2021

P. S. Osoby zainteresowane bliższym zapoznaniem się z tematem życia pustelniczego odsyłam do moich publikacji (wszystkie mają nihil obstat i imprimatur podpisane przez ks. abp. Wacława Depo):

„Powołanie pustelnicze. Katolicka definicja eremityzmu”

„Eremityzm. Wprowadzenie w duchowość i praktykę życia pustelniczego”

„Święci pustelnicy, rekluzi i stylici. Kalendarium liturgiczne z biogramami”